

# Poranne ofiarowanie dnia

Podajemy fragment z książki Scotta Hahna "Znak Życia. 40 zwyczajów i ich korzenie biblijne".

16-03-2019

Ludzkość otrzymała kapłańskie powołanie od chwili jej stworzenia. W Księdze Rodzaju widzimy, że Bóg uczynił obfity ogród Eden i umieścił w nim Adama, by „uprawiał go i doglądał” (Rdz 2,15). Słowa te – po hebrajsku: *abodah* i *shamar* – zawierają pierwotne powołanie

człowieka. Jednak w całej reszcie Starego Testamentu pojawiają się one razem tylko po to, by opisać posługę kapłanów plemienia Lewiego (por. Lb 3,7-8; 8,26; 18,5-6), którzy składali ofiarę i strzegli izraelskiego sanktuarium przed zbezczeszczeniem.

Intencja autorów jest jasna dla tych, którzy czytają tę księgę po hebrajsku. Świat został stworzony, by być świątynią, a Adam miał być tej świątyni kapłanem. Jego urząd miał być przekazywany przez pokolenia. Ale Adam utracił to dziedzictwo dokładnie wtedy, gdy popełnił grzech pierworodny. Wczesnym rankiem, w dniu stworzenia, Bóg nadał kapłaństwo wraz z ludzką naturą. Jesteśmy zaprogramowani do kapłaństwa. Nie osiągniemy spełnienia, dopóki nie będziemy go praktykować. Jest to więc w naszym najlepiej pojętym interesie, by zrozumieć, co Biblia rozumie przez kapłaństwo. W

świecie starożytnym składanie ofiary było dla religii czymś najistotniejszym, a kapłan był kimś, kto miał prawo i obowiązek to czynić. Kapłan pełnił funkcję pośrednika między Bogiem a człowiekiem. W czasach patriarchów religia była sprawą rodzinną, a kapłaństwo przechodziło z ojca na pierworodnego syna. Kiedy Bóg wezwał plemiona Izraela z Egiptu, oświadczył, że powinny one *być* „królestwem kapłanów i ludem świętym” (Wyj 19,6). Izrael jednak, podobnie jak Adam, zaprzepaścił urząd, kiedy lud zgrzeszył, oddając cześć złotemu cielcowi. Od tego czasu kapłaństwo było zarezerwowane dla plemienia Lewiego, którego członkowie odmówili udziału w bałwochwalstwie.

W czasach Jezusa Lewici składali ofiary w świątyni jerozolimskiej. Przez całą dobę, na zmiany, ofiarowywali zabite zwierzęta,

zboże, wino i kadzidło. Nadzwyczaj ważne było jednak pierwsze ofiarowanie w danym dniu. Kiedy tylko kapłani dostrzegli pierwsze oznaki świtu, rozpoczynali poranne ofiarowanie. Było to całopalne ofiarowanie jednorocznego baranka, poświęcone Bogu, w trakcie którego ponawiali także ofiary z kadzidła. Można było używać jedynie nieskałanego baranka, tak więc kapłani dokładnie badali zwierzę nie raz, ale dwa razy. Jego krew była zbierana do naczyń wykonanych z drogocennego kruszcu, przeznaczonych tylko do tego celu. Następnie na sygnał srebrnych trąb otwierano drzwi świątyni.

Podczas całego porannego rytuału kapłani jerozolimscy starali się, symbolicznie, być wierni tam, gdzie zawiódł Adam i gdzie zawiódł także Izrael na pustyni. Ofiarowywali dzień Bogu, oddając Mu w pełni swoje życie; życie, którego czystość

była skrupulatnie przestrzegana i chroniona.

Nowy Testament wyraźnie przedstawia Jezusa jako Nowego Adama (1 Kor 15,45), nowego najwyższego kapłana (por. Hbr 2-9), nieskalanego baranka (J 19,36; 1 Kor 5,7). Święty Paweł mówił o Jezusie zarówno jako o kapłanie ofiarnym, jaki o ofierze (por. Ef 5,2).

Jezus jednak nie sprawował swojego kapłaństwa w pojedynkę. Przywrócił je rodzajowi ludzkiemu przez Kościół. „Uczyił nas królestwem – kapłanami dla Boga i Ojca swojego” (Ap 1,6; por. także: Ap. 5,10). Uczyił nas „wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem” (1 P 2,9).

Jesteśmy wezwani do tego, by złożyć swoje życie w ofierze, tak jak to zrobił Jezus, odnosząc sukces tam, gdzie zawiódł Adam, i wypełniając rolę, której prefiguracją były

symboliczne zachowania kapłanów w świątyni. Mamy udział w Chrystusowym kapłaństwie, ponieważ przez chrzest mamy udział w Jego życiu, nie tylko w Jego boskiej naturze (2 P 1,4), ale także w Jego naturze ludzkiej, która została przywrócona w całej swej doskonałości. Możemy uświęcić czasowy porządek i ofiarować go Bogu, przywracając go „w Chrystusie”, ponieważ w Nim żyjemy. Przywracamy go, po trochu, centymetr po centymetrze, metr po metrze, lub po kawałku, nad którym dano nam panowanie. Nasza przestrzeń pracy, przestrzeń życiowa – to miejsca, w których realizujemy nasze królestwo i kapłaństwo. Naszym ołtarzem jest nasz pulpit, komputer, grządka, którą uprawiamy, rów, który kopujemy, pielucha, którą zmieniamy, garnek, w którym gotujemy, łóżko małżeńskie. „Wszystko jest wasze”, powiada

święty Paweł, „wy zaś Chrystusa, a Chrystus Boga” (1 Kor 3,22-23).

Jednym ze sposobów, w jaki katolicy sprawują to kapłańskie powołanie, jest codzienna modlitwa „porannego ofiarowania”, zaraz po przebudzeniu.

W czasach Jezusa istniała modlitwa, którą każdego ranka odmawiali pobożni Żydzi. Żydzi modlą się nią i dzisiaj. Jezus znał ją na pamięć i zakładał, że znają ją wszyscy Jego słuchacze.

Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz jest jedynym Panem. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą (Mk 12,29-30; por. także Pwt 6,4-5).

Kapłani świątynni modlili się tymi słowami, kiedy składali swe poranne ofiary. Jednak odmawiać je mieli także wszyscy Żydzi na całym

świecie. Był to ich faktyczny udział w ofierze świątynnej. Było to wyraźne ofiarowanie tych rzeczy, których poskąpił Adam: całego swojego serca, całej swojej duszy, całego swojego umysłu i całej swojej mocy.

Od połowy XIX wieku Kościół ponagla swoich członków, by codziennie dokonywali podobnego, kapłańskiego ofiarowania w jednośći ze świętą ofiarą mszy świętej. Poranna modlitwa ofiarowania była najpierw czynnie promowana przez członków Towarzystwa Jezusowego, czyli jezuitów. W końcu stała się ona kamieniem węgielnym duchowej instytucji, zwanej Apostolstwem Modlitwy, założonej po to, by zachęcać wiernych do modlitwy w intencjach papieskich, ogłaszanych co miesiąc.

W 2005 roku Synod Biskupów mówił o niej jako o „eucharystycznej duchowości i uświęcaniu świata”[1].



Tak więc w Chrystusie, Nowym Adamie, lud kapłański ofiaruje *odnowione* stworzenie Bogu. Kosmos ponownie stał się sanktuarium z ludzkością jako jego narodem kapłanów. „Sensem całego chrześcijańskiego życia jest zjednoczenie z Chrystusem, który ofiaruje siebie samego Ojcu za życie ludzkości. Jest to »forma eucharystyczna«. Oto piękno codziennego ofiarowania nauczanego przez Apostolat Modlitwy, który zaprasza wiernych, by przyjęli »formę eucharystyczną«, jednocząc swe życie wraz z Maryją z sercem Jezusa, który ofiaruje siebie za ludzkość”.

Istnieje wiele dostępnych modlitw, których możemy użyć do „porannego ofiarowania”. Możemy nawet ułożyć własną. Tekst promowany przez Apostolstwo powstawał w ciągu ostatniego półtora stulecia. Jest on krótki, ale bogaty teologicznie:

Boskie Serce Jezusa, ofiaruję Ci przez Niepokalane Serce Maryi wszystkie modlitwy, sprawy, prace i krzyże dnia dzisiejszego, jako wynagrodzenie za grzechy moje. Łączę je z tymi wszystkimi intencjami, w jakich Ty za nas ofiarowałeś się na krzyżu i nieustannie ofiarujesz się na ołtarzu. Ofiaruję Ci je za Kościół święty, za Ojca Świętego i na wszystkie intencje na dzień dzisiejszy wyznaczone, za potrzeby naszej parafii, rodziny, za przełożonych i krewnych, tak żywych, jak i umarłych. Pragnę też zyskać wszystkie odpusty, jakich dostać mogę i ofiaruję je za dusze w czyśćcu cierpiące. Amen.[2]

Nasze dni nie muszą być tak mozolne, jak były one w świątyni. Do naszego kapłaństwa nie potrzebujemy specjalnych naczyń ani trąb. Nasz Baranek już został złożony w ofierze. Teraz, w pełni czasu, zaczynamy prostą modlitwą i

jednoczymy wszystko na nowo w Chrystusie (por. Ef 1,10).

## ROZWAŻ W SWOIM SERCU

Najwyższy i Przedwieczny Kapłan Jezus Chrystus, pragnąc, aby Jego świadectwo i Jego posługa trwały nieprzerwanie także za pośrednictwem ludzi świeckich, ożywia ich swoim duchem i nieustannie zachęca do każdego szlachetnego i doskonałego dzieła.

Tym bowiem, których wiąże ściśle ze swoim życiem i posłannictwem, daje także udział w swojej misji kapłańskiej (*munus sacerdotale*) w celu sprawowania duchowego kultu, aby Bóg był uwielbiony, a ludzie zbawieni. Dlatego też ludzie świeccy, jako poświęceni Chrystusowi i namaszczeni Duchem Świętym, w przedziwny sposób są powołani i przygotowani do tego, aby rodziły się w nich coraz obfitsze owoce Ducha. Wszystkie bowiem ich uczynki,

modlitwy i apostołskie  
przedsięwzięcia, życie małżeńskie i  
rodzinne, codzienna praca,  
wypoczynek ducha i ciała, jeśli  
odbywają się w Duchu, a nawet  
utrapienia życia, jeśli cierpliwie są  
znoszone, stają się duchowymi  
ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa  
Chrystusa (por. 1 P 19,10). Ofiary te  
są składane z największą czcią Ojcu  
podczas celebrowania Eucharystii  
wraz z ofiarą Ciała Pańskiego. W ten  
sposób ludzie świeccy, jako pobożnie  
działający wszędzie czciciele Boga,  
właśnie świat uświęcają dla Niego.[3]

---

[1] Podsumowanie przez Watykan  
interwencji arcybiskupa Luciano  
Pedro Mendesa de Alameidy z  
Mariany, Brazylia, na Synodzie  
Biskupów, 6 października 2005.

[2] Popularna w Polsce forma ofiarowania porannego odbiega nieco od tej podanej przez autora — przypis tłumacza.

[3] Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 34, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 137.

---

pdf | dokument generowany  
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/poranne-ofiarowanie-dnia/>  
(25-03-2026)